Nr. 20 Toruń, dnia 15 maja 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

V doroczny bieg naprzełaj
o puhar „Słowa Pomorskiego"
odbędzie się w Toruniu w poniedziałek 20 maja 1929 r.
(2-gi dzień Zielonych świąt).

Bieg naprzełaj o puhar, ufundowany przez wydawnictwo „Słowa Pomorskiego" odbywa się co roku już od r. 1924, z wyjątkiem r. 1926, kiedy wypadki majowe przeszkodziły w urządzeniu biegu. Bieg ten zdołał już pozyskać sobie wielką popularność i gromadzi rok rocznie znaczny zastęp zawodników ze wszystkich stron Polski.

Ostatnim dwukrotnym zdobywcą puharu jest Marjan Sarnacki z kl. sp. „Warszawianka", który i w tym roku bronić będzie swego puharu. A ponieważ zgłosił się już szereg wybitnych biegaczy, konkurencja w tym roku zapowiada się b. ciekawie.

Trasa biegu wynosi ok. 4500 m. Obowiązują przepisy PZLA.

Zawodnik, pierwszy przerywający taśmę na mecie otrzymuje puhar przechodni oraz na własność sygnet złoty. Następnych 10-ciu zawodników otrzymują żetony. Prócz tego przewidziany jest w b. roku szereg nagród honorowych.

Baczność, zawodnicy z Pomorza!

Dla pierwszego z pośród biegaczy z Pomorza przeznaczyliśmy jako nagrodę naręczny zegarek srebrny — dar senatora dra Pawła Ossowskiego.

Baczność, Sokoli!

Dla pierwszego z pośród biegaczy — Sokołów przeznaczyliśmy jako nagrodę statuetkę bronzową (dyskobol) — dar p. Bonif. Majchrowicza. O ile więc pierwszym sokołem będzie Sokół pomorski, zdobędzie on te obydwie nagrody.

Baczność, Młodzież Katolicka!

Ks. sekr. Żynda z Wąbrzeźna przeznaczył w imieniu Zw. Stow. Młodz. Katol. na diecezję chełmińską dla pierwszego — członka Stow. Młodz. Katol. — jako nagrodę artystycznie wykonany dyplom.

Baczność, Torończycy!

Dla pierwszego torończyka przeznaczyliśmy nagrodę f-y „Ogniwo" (Szeroka 46) — latarkę elektryczną do roweru (z 2 baterjami).

Prócz wymienionych zadeklarowali jeszcze nagrody: Tow. Handl. — Przemysłowe dawn. Dietrich (Toruń, Szeroka 35) figura terakotowa, fa „Drogerja Sanitas" (Toruń — Szeroka 17) — garnitur do golenia, fa St. Kałamajski (Toruń — Szeroka 36) i fa Fel. Kostrzewski (Ryn. Starom. róg Żeglarskiej).

Uwaga!

Zawodnicy zamiejscowi (ponad 30 km. od Torunia) otrzymają w drodze powrotnej 66 proc. zniżki na kolei.

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą. [13]

Zalety polskich metod w wychow. fizycznem. — Młodzież szkół średnich — a kluby i związki sportowe. — Kluby zabijają u młodzieży idealizm i bezinteresowność. — Instrukcja o nagrodach sport. — Z profesjonalizmem w sporcie trzeba walczyć.

Jakkolwiek nasza metoda pracy w wychowaniu fizycznem ma wiele wspólnych cech przedewszystkiem z metodami stosowanemi w państwach skandynawskich, jednak są pewne różnice między niemi, o których wspominałem już w poprzednich częściach artykułu. Pozostaje mi tylko zaznaczyć, że nasza, do pewnego stopnia ujednostajniona metoda pracy w wychowaniu fizycznem, która daje dobre rezultaty pod względem budowy ciała i sprawności fizycznej, wiąże się logicznie z zajęciami w innych przedmiotach naukowych młodzieży szkolnej. Nasza gimnastyka, gry i zabawy, oraz sporty coraz więcej przemawiają do przekonania gronom pedagogicznym. Ci dla których przedmiot ten był doniedawna „solą w oku" naocznie przekonują się, że dzisiejsza metoda pracy wychowawcy fizycznego uwzględnia stronę wychowawczą u młodzieży: dzisiejszy wychowawca fizyczny ma na celu nie tylko rozwój ciała, ale też rozwój ducha, oraz uspołecznienie młodzieży szkolnej. Dzięki temu — wychowanie fizyczne w szkołach średnich z każdym dniem utrwala się, krzepnie i zaczyna wchodzić na normalne tory rozwoju.

Trzeba przyznać, że żaden przedmiot nie dawał tyle nieporozumień i scysyj na terenie szkoły, ile daje wychowanie fizyczne. — Przyczyną tego brak należytego uświadomienia co do podstaw naukowych, metod i wartości środków tej pracy. Nawet „rzekomi znawcy, a raczej „znachorzy" wychowania fizycznego bardzo często w bezkrytycznym pędzie do ruchu fizycznego zapominali, że wychowanie fizyczne może mieć szereg stron ujemnych i bolączek.

Jedną z takich bolączek naszych z którą Ministerstwo W. R. i O. P. podjęło walkę, jest wielki udział młodzieży szkół średnich w klubach i towarzystwach sportowych poza szkołą. Jeżeli wspomniałem wyżej o tem, że dzisiejsze metody pracy w wychowaniu fizycznem mają na widoku również uspołecznienie młodzieży, to miałem na myśli między innemi moralny obowiązek zakładania szkolnych kółek sportowych. — Kółka takie zorganizowane i będące pod bezpośrednią opieką wychowawcy fizycznego nie pozwolą na to, by

kluby i towarzystwa sportowe zwłaszcza w większych miastach opierały swoją egzystencję i laury sportowe na udziale uczniów i uczenic szkół średnich. Mimo, że Ministerstwo wyraźnie skreśliło występowanie młodzieży szkolnej na szerszej arenie sportowej, jednak dzieją się rzeczy, które nie wytrzymują krytyki. Kiedy w takiej Anglji niema szkoły, ani klasy bez klubu sportowego — u nas dużo młodzieży szkolnej szuka zaspokojenia swych zamiłowań ruchomych, wyładowania energji w klubach sportowych pozaszkolnych. — Kluby sportowe i towarzystwa kierowane przez osoby, którym często brak elementarnych pod tym względem wiadomości przyjmują bardzo często jednostki za młode, nieprzygotowane pod względem fizycznym i za słabe, bez żadnego badania lekarskiego. Nic dziwnego, że taki niedoświadczony uczeń lub uczenica znajdzie w klubie, lub w najzwyczajniejszej publ. imprezie sportowej zamiast pożytku szkodę, zarówno pod względem moralnym, jak i fizycznym. Środowisko pozaszkolnego klubu sportowego pod żadnym względem nie odpowiada postulatom wychowawczym młodzieży szkolnej, a pod względem higieniczno — zdrowotnym bardzo często daje dużo do życzenia.

Bardzo popularny o sile atrakcyjnej sport piłki nożnej pociąga młodzież szkolną jeżeli nie do klubu — to do ciągłego kopania piłki, przy każdej nadarzającej się sposobności. I taki młodzieniec po kopaniu piłki czuje się nie tylko zmęczonym, ale usprawiedliwia się u swego nauczyciela, mówiąc: „Dzisiaj nie mogę ćwiczyć, gdyż nogi mnie bolą, zostałem „ubity" na „matchu" lub coś podobnego. I tego rodzaju „rabunkowa gospodarka" materjałem młodzieży szkolnej w klubach wcześniej czy później wyczerpie i zniszczy młode organizmy, powodując liczne wypadki schorzeń, szczególnie ze strony serca, płuc i nerek, nie mówiąc już o nieharmonijnym rozwoju cielesnym wskutek jednostronności ćwiczeń w danym klubie sportowym.

Widzimy więc, że jeśli młodzież szkolna nie odnosi w klubach sportowych i towarzystwach wielkich korzyści, a częstokroć szkodę pod względem moralnym sytuacja przedstawia się może jeszcze gorzej. Atmosfera klubowa nie może wpływać dodatnio i wychowawczo na charakter młodzieży. Ustawiczny nacisk klubu na rekordy, nierozumny i bezkrytyczny pęd chciwej uwielbienia młodzieży do zwycięstw i laurów sportowych są przyczyną wyrobienia zarozumiałości i paczenia charakteru młodzieży.

Przez ofiarowywanie cennych nagród za zwycięstwa, zdobyte przez dany klub, w uczniu, względnie uczenicy należącej do klubu powoli zatracają się najwznioślejsze zalety wieku młodzieńczego: bezinteresowność i idealizm. Taki młody zawodnik (-ka) przyucza się we wszystkiem szukać korzyści osobistej i interesu. Za cenę tej materjalnej nagrody wyrabia się fałszywy patrjotyzm klubowy, a ciągłe dążenie do zwycięstwa, rekordów i sławy, urabianej w przesadnych granicach przez sprawozdawców i publicystów sportowych wyrabiają „rekordmana — bohatera". Ten przejęty fałszywą ambicją, przestaje być uczciwym w zawodach, lojalnym wobec przeciwnika, „gentlemanem" w całem tego słowa znaczeniu.

Wiemy o tem wszyscy, że w takiej usportowionej Ameryce i Anglji świadczenia sportowe rekordzistów, angażowanych przez kluby za cenę nawet kilku tysięcy dolarów czy funtów szterlingów nie są czyste. Z profesjonalizmem sportowym walczy szkoła angielska i amerykańska, więc walczmy i my!

Że z niebezpieczeństwem profesjonalizmu sportowego trzeba walczyć nawet w naszym stosunkowo młodym sporcie dowodzi fakt wydania w marcu br. przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. specjalnej instrukcji o ustanawianiu i udzielaniu nagród. Ponieważ młodzież nasza większa szkół średnich bierze czynny udział w życiu sportowem, dlatego należałoby na terenie szkolnem — w myśl tej instrukcji — zwrócić baczną uwagę na racjonalny i więcej planowy system wynagradzania zwycięskich zawodników. Zdarzają się i dzisiaj wypadki, że system wynagradzania zawodników mija się z zasadami amatorskiemi, jest często rozrzutny i kosztowny a nawet dla młodzieży demoralizujący.

Nagroda staje się dla zwycięzcy cenną nie przez materjalną wartość, lecz przez wyłożony wysiłek startującego. Ileż to wypadków obserwowałem osobiście, zwłaszcza na tzw. powiatowych świętach wychow. fizycznego i przysposobienia wojskowego, na których wręczano zawodnikom (nawet z hufców szkolnych) cenne nagrody w postaci złotego zegarka lub podobnej materjalnej nagrody. Czyż nie jest to błąd, który wypacza cel wychowawczy wychow. fizycznego i sportu? Wyobraźmy sobie, że taki uczeń zdobywa nawet na zawodach małego znaczenia nagrodę w postaci zegarka, wartości kilkudziesięciu złotych za bieg 60 m. (i takie wypadki bywają!). Jeżeli ten sam młodzieniec ma startować np. w pięcioboju, to rości sobie pretensje do nagrody przynajmniej pięć razy droższej, uzasadniając swoje pretensje tem, że taki pięciobój wymaga większego o pięć razy wysiłku fizycznego. Zanim namyśli się, czy ma startować, wpierw zbada, jaką nagrodę otrzymać może i wybiera konkurencję nie według upodobania lub swoich zdolności, lecz według wartości nagród.

W związku z powyższemi uwagami postawmy pewne wytyczne przy ustanawianiu i udzielaniu nagród. Opierając się na międzynarodowych przepisach i zasadach amatorskiego sportu, nagrody winny być udzielane jako zachęta do pracy w sporcie i zawodach wogóle. Wartościowa nagroda nie musi być droga. Weźmy sobie jako wzór starożytną Grecję, gdzie zwycięzcę igrzysk sportowych nagradzano gałązką drzewa oliwnego — jako nagrodą symboliczną. Z chwilą, kiedy zaczęto nagradzać zawodników przedmiotami o większej wartości materjalnej i robiono z nich wielkich bohaterów — kultura fizyczna Grecji starożytnej upada. Oto przykład zgubnego profesjonalizmu sportowego!

Nagroda powinna być dostosowana do poziomu zawodów. Jako nagrody należałoby przeznaczać artystyczne dyplomy, żetony wyrobu krajowego. Ponieważ jest ogólnem dążeniem, by kłaść większy nacisk na zawody zespołów a nie jednostek, dlatego można dawać przechodnie nagrody zespołowe w formie obrazów i rzeźb artystycznych oraz przyborów sportowych. Niech taka nagroda w postaci dyplomu lub żetonu przedstawia wartość kilku złotych, to będzie ona moralną zachętą dla młodych zwłaszcza sportowców, jeżeli nagrodę taką wręczy uroczyście najwyższy przedstawiciel władzy organizującej zawody. Znaczenie zwycięstwa i wartość nagrody zwiększy się, jeżeli dokona tego uroczyście np. starosta, jeżeli chodzi o święta i imprezy sportowe w powiecie, burmistrz, jeżeli chodzi o zawody międzymiastowe i międzyklubowe na terenie miasta, przedstawiciel władzy szkolnej, jeżeli chodzi o szkolne imprezy i popisy sportowe, podobnie jak przedstawiciel wojskowości na zawodach, organizowanych przez władze wojskowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Fliśak.

Z życia harcerzy.

Harcerski kurs instruktorów strzeleckich.

W harcerstwie dawał się odczuwać brak instruktorów sędziów strzeleckich. Z tego powodu druh por. Juljan Leśniewski z polecenia głównej kwatery M. zorganizował w czasie od 2 do 7 kwietnia rb. włącznie I Związkowy Harcerski Kurs Instruktorów Strzeleckich. Program kursu objął 25 godzin wykładów, 10 godzin zajęć praktycznych, zawody strzeleckie i zwiedzenie urządzeń strzelnicy wojskowej na Bielanach oraz strzelnic małokalibrowych krytych.

Na kurs zgłosiło się 53 kandydatów. Przybyło 39 (w tem 6 druhen) z 11 chorągwi i z G. K. M. 16 druhów ukoń-

czyło ten kurs z wynikiem dającym prawo do instruowania, organizowania zawodów oraz sędziowania na zawodach strzeleckich, 17 zaś druhów ukończyło kurs z wynikiem dającym prawo do instruowania strzelectwa w ZHP.

Podczas zawodów w strzelaniu na odległość 25 mtr.: pierwsze miejsce zajął Henryk Nogajski (Pomorze), drugie miejsce Jan Kozłowski (Gdańsk) i trzecie miejsce Stefan Wyrobek (Warszawa), w strzelaniu zaś na odległość 50 mtr. 1 miejsce zdobył Józef Brzeziński (Kielce), 2 miejsce Ryszard Unger (Kielce), 3 miejsce Stefan Boye (Warszawa).

Uroczystość zakończenia kursu zaszczycili swą obecnością przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. kpt. Wiśniewski, dowódca 21 p. p., przedstawiciel naczelnictwa ZHP. inż. O. Grzymałowski i inni.

Wyszkoleni w ten sposób instruktorzy - sędziowie strzeleccy oddadzą wkrótce wielką usługę na II Związkowych Zawodach Strzeleckich Harcerskich, które się odbędą z Powszechną Wystawą Krajową i II Zlotem Narodowym.

Z życia tow. gimnast. „Sokół"

Konkurs hippiczny Sokoła.

W uzupełnieniu sprawozdania ze święta sportowego w dniu 3-go maja urządzonego przez wojewódzki komitet W. F. i P. W. na stadjonie wojskowym OK. VIII donosimy, że oddział konny Sokoła w Toruniu, który brał udział w tej imprezie, zdobył szczery i zasłużony oplauz licznie zebranej na stadjonie publiczności. W całym szeregu ćwiczeń konkursowych doskonałem prowadzeniem konia na pierwszy plan wybił się drh. Strycharczyk, spokojnem, pełnem taktu jeździeckiego opanowaniem konia, drh. Pałyszkiewicz i brawurową jazdą drh. Kwietniak, którzy zdobyli w konk. hipp. pierwsze nagrody. Poza tem wielką zręczność i sprawność w opanowaniu konia wykazali druhowie Kubiak i Bagiński oraz drh. Głubiak.

W woltyżerce na pierwsze miejsce wysunął się drh. Strycharczyk oraz rokujący wielkie nadzieje na przyszłość drh. Hackenberg.

Dla orjentacji czytelników podajemy, iż kurs jazdy konnej odbywa się pod kierownictwem kpt. Zadoreckiego i dzięki poparciu majora Kijowskiego, komendanta Szkoły Podoficerów Zawodowych Artylerji, który w pełni zrozumienia szczytnych celów sokolstwa, nadaje ogólny kierunek wyszkoleniu.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo tutejsze, znane ze swej ofiarności na cele narodowe, nie odmówi swego poparcia sokołom przy zakładaniu samodzielnego gniazda konnego i weźmie jak najliczniejszy udział w organiz. zebraniu, które odbędzie się w środę 15 b. m. w salach Dworu Artusa.

Kurs w. f. i p. w. w Chełmnie.

Z inicjatywy Katol. Związku Młodz. Polskiej na diecezję chełmińską odbył się w Chełmnie z pomocą powiatowego komitetu W. F. i P. W. w dniu 12 i 13 maja br. 2-dniowy kurs informacyjny wychowania fizycznego i p. w. dla naczelników i instruktorów kółek sportowych Kat. S. M. P. z miasta i powiatu chełmińskiego.

Przez ćwiczenia praktyczne i umiejętnie dobrane wykłady z zakresu gimnastyki metodycznej, lekkiej atletyki, gier sportowych oraz ćwiczeń p. w. uczestnicy kursu w liczbie 20 zapoznali się z tym tak ważnym działem pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Dział p. w. na kursie przeprowadził komendant obwodowy P. W., kpt. Piotrowski, a dział wych. fizyczn. instruktor w. f., p. prof. Flisak. Wielką pomoc w przeprowadzeniu kursu okazał zarząd okręgowy Kat. Stow. Młodz. Polskiej z prezesem ks. Lewandowskim na czele a przedewszystkiem okręgowy naczelnik, nauczyciel p. Drygas.

Sport w Gdańsku.

Akademicki Zw. Sportowy w Gdańsku urządził dwudniowe zawody lekko - atletyczne jako część programu święta narodowego dnia 3 maja.

W pierwszym dniu (3 maja) odbyły się następujące konkurencje:

1. Przedbieg 100 m. (Uwaga: Zawodnicy, przy nazwiskach których nie umieszczono przynależności klubowej — należą do AZS. Gd.): 1) Dzwonkowski 11,9 sek., 2) Eyman 12,2 s., 3) Gramadzki.

2. II przedbieg 100 m.: 1) Jereczek 12,4 sek., 2) Dymalski 12,9 sek., 3) Matheus.

3. Przedbieg 400 m.: 1) Dzwonkowski 56,7 sek., 2) Sauter 62,1 sek.

4. Przedbieg 1500 m.: 1) Szynkiewicz 4,46.2, 2) Racki Sokół Gdańsk.

5. Rzut dyskiem: 1) Dzwonkowski 36,96 m., 2) Eyman 28,10 m., 3) Jereczek.

6. Rzut kulą: 1) Dzwonkowski 11,15, 2) Eyman 8,66 m.

7. Skok wdal: 1) Dzwonkowski 6,54 m., 2) Eyman 5,82 m., 3) Jereczek 5,51 m.

W drugim dniu zawodów (5 maja) odbyły się dalsze konkurencje:

8. Bieg 200 m.: 1) Dzwonkowski 24,9 sek., 2) Kotowski K. S. „Bałtyk" 25 sek., 3) Eyman.

9. Finał 100 m.: 1) Dzwonkowski 11.9, 2) Eyman, 3) Jereczek.

10. Bieg 800 m.: 1) Kotowski K. S. „Bałtyk" 2.18,6 2) Dymalski AZS. 2.22,0.

11) Bieg 5000 m.: 1) Gardzielewski K. S. „Bałtyk" 17.50,8, 2) Racki „Sokół" 18.01,2.

12. Rzut oszczepem. 1) Wichura 41,10 m., 2) Dzwonkowski 38,26 m., 3) Jereczek.

13. Skok wzwyż: 1) Dzwonkowski 1,67 m., 2) Eyman 1,55 m.

14. Skok o tyczce: 1) Sauter 3,04 m., 2) Dzwonkowski 2,99 m.

Jak z powyższych wyników widać, w doskonałej formie jest obecnie czołowy zawodnik AZS. p. Dzwonkowski, który w pierwszych swych tegorocznych zawodach ustanowił szereg dobrych wyników.

W pierwszym dniu zawodów pogoda zupełnie nie dopisała, co przy kopnej bieżni znacznie obniżyło wyniki biegów.

W niedzielę natomiast ciepły i słoneczny dzień pozwolił osiągnąć Dzwonkowskiemu ładny wynik w skoku wzwyż, a Sauterowi w skoku o tyczce, AZS. organizując drugą z rzędu imprezę lekko-atletyczną w tym sezonie, składa dowody swej stałej na niwie sportowej W. M. Gdańska pracy.

Bieg „Kurjera Poznańskiego".

(Wyjątki z regulaminu biegu).

Bieg naprzełaj o puhar wędrowny „Kurjera Poznańskiego" organizuje Pozn. Okr. Zw. Lekko-Atletyczny w niedzielę 26 maja 1929 r. o godz. 12-ej w Poznaniu.

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, którzy ukończyli 18 rok życia.

Start i meta na „Miejskim Stadjonie Sportowym" — Błonie Wildeckie. Długość trasy wynosi około 1000 m.

Zawodnik, przybywający pierwszy do mety, zdobywa puhar srebrny na przeciąg jednego roku oraz żeton pamiątkowy. Puhar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie zrzędu. Następnych 9 zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe.

Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonem wpisowem) przyjmuje redakcja „Kurjera Poznańskiego", Poznań, św. Marcin 70 do dnia 24 maja 1929 r. włącznie.

Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 11 w szatni, gdzie powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej o godz. 11.30. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie a orzeczenie lekarza jest dla kierownictwa obowiązujące.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Dzień PZPN.

W niedzielę 12. 5. rozegrane zostały następujące mecze na dochód PZPN.:

Poznań. Reprezentacja klasy A-Warta 4:1 (2:1). Zwycięstwo ambitnie i skutecznie grającej reprezentacji nad Wartą, która grała bez Stalińskiego, Przybysza i z Fontowiczem w ataku. Bramki dla reprezentacji zdobyli po dwie Knioła (Warta Ib) i Graczyński (Sparta). Dla Warty jedyny punkt zdobył Fontowicz. Sędziował p. Paczkowski. Widzów około 600.

Kraków. Wisła-Cracovia 1:1 (0:1). Lokalne derby krakowskie zakończyły się tym razem nierozegraną, przyczem bramkę dla Cracovii zdobył z wolnego Sperling, dla Wisły zaś Kowalski. Sędziował p. Brzeziński. W klasie A rozegrały między sobą spotkanie Makabi i Legja, również z wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Łódź. Turyści — ŁKS 3:1 (2:1). Mecz towarzyski między miejscowymi rywalami przyniósł Turystom niespodziewane zwycięstwo, przyczem bramki dla fioletowych zdobyli Kubik, A. Balczewski i Świętosławski, dla ŁKS zaś Sowiak. Oba zespoły wystawiły wielu rezerwowych. Inne mecze w Łodzi: ŁTSG-Hakoah 3:0, Widzew-GMS 7:4.

Katowice. Na Górnym Śląsku rozegrano następujące mecze na dochód PZPN: Dąb-Iskra 1:1,06, Mysłowice-Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 6:1, Roździeń Szopienice-Orzeł 4:2, Powstaniec-Stadjon 2:3, Odra-Śląsk 2:2,Amatorski KS- Policyjny KS 3:2.

Katowice. Ruch pokonał 1 FC 3:2 po bardzo ciężkiej walce.

Lwów. Czarni-Pogoń 2:1 (0:1). Czarni okazali się w tym roku lepsi od Pogoni, zwyciężając zasłużenie po grze dość interesującej. Obie drużyny miały w swych składach po 3 rezerwowych. Bramki dla Czarnych zdobyli Sawka i Nastula, dla Pogoni Maurer. Sędzia por. Usarz. Widzów około 3000. — Reprez. klasy A- reprez. klasy B 5:4 (2:0). Reprezentacja rezerw klubów ligowych — reprezentacja klubów żydowskich 10:2 (5:0). Lechja—Sparta 3:1 (2:1). W Przemyślu Polonia-Hagibor 7:0, Ruch—Czuwaj 3:2.

„A. K. S." „Czarni" 3:0 (1:0). We czwart. 9 maja odbył się mecz w piłkę nożną o mistrzostwo „Toruńskiej" LKW. na boisku miejskiem przy ul. Sportowej, który zakończył się przewidzianem zwycięstwem dr. „AKS." w stosunku 3:0. — „AKS." wystąpił z 2 rezerwowymi.— „Czarni" w komplecie. Sędzia p. Lipiński słaby.

TENNIS.

Anglja bije Polskę 5:0 w meczu o puhar Davisa.
W niedzielę 12. 5. w trzecim dniu rozgrywek tennisowych o puhar Davisa w Warszawie pomiędzy Polską a Anglją zebrało się na trybunach około 1500 widzów. Odbyły się dwa końcowe spotkania singlowo, przyczem mistrz Polski, Maks Stolarow, zadziwiał swoją znakomitą postawą w walce z siódmym graczem świata Austinem.

Ostateczny wynik meczu 5:0 dla Anglji. Stosunek setów 15:0, a stosunek gemów 98:40. Dla porównania dodajemy dotychczasowe wyniki Polski w rozgrywkach o puhar Davisa:

W r. 1925 z Anglją, mecze 0:5, sety 0:15, gemy 15:90.
W r. 1926 z Anglją, mecze 0:5, sety 0:15, gemy 43:90.
W r. 1927 z Belgją, mecze 0:5, sety 1:15, gemy 51:103.
W r. 1928 z Danją, mecze 0.5, sety 2:15, gemy 26:97.
W r. 1929 z Anglją, mecze 0:5, sety 0:15, gemy 26:97.

O zrzeszenie klubów tennisowych. Od paru lat zauważyć się daje w Polsce ogromny rozwój tennisa, wyrażający się zarówno w powiększeniu się ilości czynnych tennisistów, powstaniu corazto nowych klubów tennisowych, jakoteż w znacznem podniesieniu się klasy gry zawodników.

Anormalnem jednak zjawiskiem w ogólnym rozwoju tennisa w Polsce jest fakt, iż w bardzo małym stopniu zwiększa się u nas ilość klubów zrzeszonych w Polskim Związku Lawn-Tennisowym. Wobec takiego stanu rzeczy Komisja Propagandowa PZLT. zwraca się tą drogą do wszystkich klubów tennisowych, względnie sekcyj tennisowych, z apelem wstąpienia do PZLT., co niewątpliwie leży w ich dobrze zrozumianym interesie.

Wszelkich informacyj w powyższych sprawach udziela sekretarjat Komisji Propagandowej PZLT. w Warszawie, ul. Widok 3, pokój nr. 19.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg staruszków w Paryżu. W Paryżu odbył się bieg staruszków ponad 50 lat na przestrzeni 7 km. Zwyciężył Dummeuil (58 lat) w czasie 27'25. W biegu tym startował Polak Olszewski (lat 65), który zajął pierwsze miejsce w biegu z wyrównaniem.

WIOŚLARSTWO.

Klub wioślarek w Toruniu. Na terenie Torunia powstał: „Toruński Klub Wioślarek". Do zarządu weszły panie: p. prezydentowa Boltowa — prezeska, pp. Hassówna i Falkowska, wiceprezeski. p, Kowalczykówna — sekretarka, p. Śpiewakowska — skarbniczka, p. pułkownikowa Hnatowiczowa, p. Konarska i Cieślikowska — gospodynie.

Zapisy do klubu przyjmuje się codziennie od 25 bm. od godz. 17,30 do 19-ej Stary Rynek 12 III p.

O wioślarstwie kobiecem.

W związku z powstaniem Klubu Wioślarek w Toruniu rzucam garść uwag na temat wioślarstwa wogóle, a wioślarstwa kobiecego w szczególności.

Co mają panie i panienki robić z wolnym czasem? Lepiej pójść na Wisłę i powiosłować, aniżeli tańczyć w dancingach albo siedzieć w dusznych cukierniach, uprawiając niezdrowy flirt.

Przypatrzmy się zwolenniczkom i przeciwniczkom sportu. Zwolenniczki sportu mają twarze zdrowe i czerstwe, z których bije radość życia, bije to słońce i powietrze, wchłaniane na wolnej wielkiej przestrzeni wód. Przeciwniczki sportu — to obraz zupełnie przeciwny: na twarzy bladość, pożera je nuda, apatja i udana radość życia.

Wiosłując, ćwiczymy pośrednio płuca i serce, te najważniejsze organa u człowieka. Niema lepszej kuracji odtłuszczającej nad codzienne uprawianie wioślarki.

Żaden inny sport nie rozwija tak wszechstronnie mięśni ciała i nie stwarza tak idealnych warunków wentylacji płuc, jak wioślarstwo.

„Wioślarstwo (jak pisze w „Sporcie Wodnym" dr. Feliks Hłasko), gwarantuje wszystkim uprawiającym je ładną linję ciała a specjalnie wzmacniając muskulaturę brzucha czyni go zawsze foremnym — co ma duże znaczenie u kobiet. Poza tem sporty wodne rozwijają jędrność i sprężystość skóry. Znany jest też wpływ wioślarstwa na cerę, która staje się smagłą i nabiera swoistego uroku. Wioślarka zżywa się z przyrodą i uczy się ją pojmować i kochać.

Sport wioślarski uszlachetnia myśli i czyny wioślarki i czyni ją bliższą Stwórcy wszechświata. Ogólnie znanym jest leczniczy wpływ wody na zmęczone nerwy, toteż po całodziennej pracy biurowej nic tak nie odświeża znużonego systemu nerwowego, jak godzina wiosłowania a później rzeczna, chłodna kąpiel. Troski codziennego życia ulatują, serce uderza szybciej, krew tętni w żyłach a płuca chciwie wsysają powietrze i wioślarka dążąca na przystań zmęczona, przygnębiona — wraca rześka, uśmiechnięta, spoglądając w przyszłość z radością.

A więc piękne Torunianki, Panie i panienki śpieszcie zapisywać się do Kl. Wiośl. Która z was raz zakosztuje rozkoszy, jakie daje wioślarstwo, zostanie wierna na zawsze wioślarstwu. M. G. Ch.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Madejski.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.